

Przedpłata wynosi
w miejscu:

| | | |
|-----------------------|----------|------------|
| Całorocznie | 7 zlr. — | ent. w. a. |
| Półrocznie | 3 „ 50 | „ „ |
| Kwartalnie | 1 „ 75 | „ „ |
| Miesięcznie | — „ 60 | „ „ |

Nr. pojedynczy 8 ct.

z przesyłką pocztową w Austrii Niemczech:

| | | |
|-----------------------|----------|------------|
| całorocznie | 8 zlr. — | ent. w. a. |
| półrocznie | 4 „ — | „ „ |
| kwartalnie | 2 „ — | „ „ |
| miesięcznie | — „ 70 | „ „ |

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„KRONIKA“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę.
Cena ogłoszeń od wiersza drobnym drukiem (p.
Przedpłata i rzyjmują
w miejscu: „niki“
w drukarni J. księ-
garnia J. Milikowa incej
wszystkie urzędy po
Reklamacje nieopie wolne są
od opłaty pocztowej.
Rękopismów drobnych nie zwraca się.

Słowo o handlu i przemyśle.

Ciągle narzekania słyszymy na brak przedsięwzięć polskich handlowych i przemysłowych i tylko, jeżeli co jest, to w obcych pozostaje rękach. Rzecz ta wyda nam się uzasadnioną gdy przypatrzymy się pewnym prawdom, które koniecznie poznać musimy.

Przedsięwzięcia kupieckie, przemysłowe, rzemieślnicze są z natury swej oparte na podstawach materialnych i czysto rachunkowych. Można wprawdzie użyć żywiołu duchownego, n. p. patriotyzmu ku wywołaniu podobnych przedsięwzięć, początkowemu podpieraniu i opiekowaniu, ale jeżeli swe przedsięwzięcia nie potrafią sobie naturalnej swojej wyrobić podstawy, to jest, jeżeli nie oprą się na rzeczywistym i dającym się obrachować interesie konsumentów, całe ich życie będzie sztuczne i wewnątrz swym nosić będą konieczny zaród śmierci. Samemi uczuciami patriotycznymi nikt nie wybuduje trwałego kupiectwa, tak samo jak nikt nie potrafi zimnym rachunkiem i kontraktem handlowym skłonić ludzi do nieustraszonego i wytrwałego walczenia za wolność, z poświęceniem życia i mienia.

Stosownie do tego więc, gdzie występujemy, uzbrojmy się wapał, albo rozum, albo w rachunkową kręde.

A więc potrzeba nam się naprzód jako przyszłym kupcom zlopatrzyć w pewne ich przymioty; w sumienną niezlamaną realność czyli dobrą wiarę kupiecką, która rodząc zaufanie to jest kredyt wynagradza się sama, bo trwała staje się podstawą przyszłego powodzenia. Przeszkadzają w osiągnięciu tego przyrotu wady jak: nieskrupulatność w prowadzeniu rachunków, szukanie zysku w wysokich cenach za mierne nawet towary i t. p., ale też skutki tego dadzą się wnet spostrzedz. Konsumentci stają się nieufni, interesu zaczynają się ograniczać na gotówkę, co odpowiada niemal zatrzymaniu wszelkich interesów, a konsumenci zwracają się ku firmom realnym, powszechnego kredytu zażywającym, chociażby obcym. Niekiedy są i konsumenci przyczyną złego —

zwłaszcza zalegający z wielkimi rachunkami, firma najrealniejsza, najzamożniejsza, tym sposobem zachwiać się musi.

Drugim przymiotem niezbędnym w handlu i przemyśle jest zamiłowanie do tego powołania. Jeżeli tylko patrzymy na zyski jak największe a nie przyjmujemy tych ciężkich obowiązków z tem połączonych — słowem nie oddamy się całkowicie ciałem i duszą — handel i przemysł nigdy u nas nie zakwitną.

Aby przedmioty w handlu będące lub wyrabiane w fabryce miejscowych odznaczały się dobrocią — powinny rywalizować z takimiż w miejscu produkowanymi a jeżeli mogą konkurencją wytrzymać z zagranicznymi, to i owszem, bo tylko tą drogą zyskują się na dobroci tychże przedmiotów.

Powstający w jakimś kierunku przemysł, powinien być dostatecznie otoczony opieką na razie przed konkurencją zagraniczną, gdy tego nie będzie — nie można nawet przypuszczać o podniesieniu się u nas przemysłu. Trudną a nawet niepodobną rzeczą jest, by wyroby przemysłowe, które nawet za liche uważane być nie mogą, gdyż ich wcale nie ma, nagle po ich w kraju wyrobieniu stały się lepszymi od zagranicznych.

Nim zatem w kierunku przemysłowym coś w kraju naszym działać poczniemy, postarajmy się o pewną gwarancję dla swoich wyrobów na wypadek fabryczno-przemysłowego ich dostarczenia.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* Na artyklu „Nasze miejscowe spółki zarobkowe“ otrzymaliśmy następujące pismo, które w całości umieszczamy niezgadując się pod wielu względami tam wyrażonymi, na które też wkrótce odpowiadamy:

„Szanowna Redakcjo! We wstępnym artykule „Kroniki“ z 22. t. m. pod tytułem: „Nasze miejscowe spółki zarobkowe“ umieszczając sprawozdanie z czynności tychże i zaliczywszy w ten poczet Spółek zarobkowych „Spółkę Handlowo-Rolniczą“ w Stanisławowie, — raczyłaś Szanowna

Redakcjo zaszczyścić Dyrekcję wzmiankowanej Spółki wezwaniem, — otwierając jej z całą uprzejmością gościnne łamy szacownego pisma swego — tak do sprawozdań z rozwoju i obrotu jej czynności, jak też i do ogłoszeń w zakresie jej działania.

Przyjmując z całym uznaniem i należąca wdzięcznością to wielce pochlebne nam oświadczenie Szanownej Redakcji, musimy na razie poprzestać na powołaniu się na nasze sprawozdanie przy zamknięciu rachunków z r. 1879, które przed kilku miesiącami dopiero zostało drukiem ogłoszone i do powszechniej podane wiadomości.

Jakkolwiek od tego czasu nastąpił niezaprzecznie stosunkowo dosyć znaczny postęp w rozwoju tej młodej jeszcze instytucji, — zważywszy jednak, że zamknięcie rachunkowe za I. półrocze b. r. nie mogłoby tak jak w innych czysto finansowych zakładach oddać wiernego obrazu z całkowitej czynności — rolniczej jak nasza instytucja, w której właściwa głównej działalności kampanja rozpoczyna się dopiero po zbiorach ziemiopłodów, uważać musimy wszelkie sprawozdania z rozwoju i obrotu działania naszego w obecnej już chwili za niedostateczne, a tem samem przedwczesne.

Co do ogłoszeń w zakresie działalności naszej, to w jednym z główniejszych kierunków, t. j. w zawiadomościach o każdorazowych cenach targu zbożowego tatejszego — korzystamy z łamów gościnnych „Kroniki“ dwa razy tygodniowo, przesyłając prócz tego od czasu do czasu bezpośrednio członkom naszym szczegółowe sprawozdania z fluktuacji targu zbożowego w ogóle, które sądzimy, dla czytelników miejscowych, w pośród których żadnych prawie członków nie mamy — pomniejszego byłoby interesu.

Przy tej sposobności niech nam wolno będzie sprostować najpierw mylne zaliczenie instytucji naszej do spółek zarobkowych, — która to niewłaściwość mogłaby nie tylko sąd publiczny w błąd wprowadzić, lecz nadto pobudzić i znany fiskalizm władz rządowych do opodatkowania wrzekomego zarobku, nie mogącego istnieć w naszej instytucji, która jest niczem innym, jak tylko Stowarzysze-

WĘGRÓW.

Historyczny obrazek z ostatniej polskiej wojny

napisał

FELIKS LEWICKI

pamięci przyjaciela Emila Leclère, zmarłego w Warszawie w 1876 r.

„Dès le début de la bataille,
L'Europe pousse des bravos.
Wengrow sur le champs mitraille,
A proclamé deux cents héros;
Dont la valeur digne d'euvie,
S'armant de faux et de bâtons,
Frappaient à travers les canous,
Les soldats de la Tyrannie!
Aux armes Polonais, etc.“

Emile Leclère. (Polska marseljeza).

Dzień był zimny i śnieżysty. Dopiero co wstałem był od stołu z zamiarem oddania się straszemu na chwilę epikurejskiemu wypoczynkowi po śniadaniu, gdy turkot kół zbliżającej się do dworu bryki zwrócił moją uwagę, wyrывая mnie z odrętwienia. Poskoczyłem do okna wiedziony ciekawością, lecz gdy rzuciłem okiem na próżne już siedzenie bryki, drzwi otworzyły się od mego pokoju i dwaj przyjaciele moi August B. i Stanisław L. stanęli w progu.

Zbliżyłem się do nich z uradowaniem aby ich przywitać i już miałem otwarte usta aby im wyrazić zadowolenie że ich u siebie widzę, gdy Au-

gust przerywając mi, rzucił tajemniczo te słowa: — Godzina wybiła!..

Ich postawa wojenna, strój niezwykły, jakim byli odziani i wreszcie coś nieokreślonego, coś uroczego i poetycznego zarazem, co otaczało ich osoby, piętnowało charakterem wymowniejszym niż wszystkie słowa. Zrozumiałem ich dobrze.

Porwany sam mimowoli cudownym entuzjazmem czulem że uniesienie przebiegło mi jakby mrówki po żyłach, a wznosząc ku niebu rękę, zawołałem z zapalem:

— Niech żyje Polska!

Tajemna siła energii męskiej z elektryzowała nas, pohana mimowolnie rzuciliśmy się wzajemnie w objęcia i w jednej chwili uświęciliśmy sojusz bratni między sobą, podobny do helweckiej przysięgi w Grütli.

Moi przyjaciele uzbrojeni byli jakby Achilles i Agamemnon gdy wybierali się do oblegania Troi.

Piękna i potężna była to chwila: urok jakiś niewypowiedziany, otoczony aureolą młodej poezji podnosił dusze nasze, bo w jednej sekundzie pojeśliśmy doniosłość tego dnia wielkiego!

Było to 23. Stycznia 1863 r.

Ojczyzna znowu synów wołała do obrony, „szabla stara była wydobyta z pochwy!“ Polska miała bohaterstwem swoim znowu świat zadziwić!

W krótkim czasie byłem gotów i poczęło się pożegnanie z drogiemi osobami. Nigdy tej chwili nie zapomnę, chwili tej wzniosłej i uroczej, w której Helena, darząc mnie szczęśliwym pocałunkiem na drogę, podała mi szablę i ze łzą w oku wyrzekła:

— Oby ci była szczęśliwą!

Wszyscy ruszyliśmy do małego kościółka wiejskiego, skromnego przybytku pociechy i nadziei wieśniaków, a klęcząc przed wielkim ołtarzem, gdzie Chrystus na krzyżu rozpięty zdawał się błogostawie synów świętej sprawy, otrzymaliśmy od kapłana słowo Boże zakończone pamiętnymi wyrazami:

— Jak matki Spartauki, wyprzemy się was, jeśli w plecy ranę otrzymacie!

Zmierzałyśmy konno do Węgrowsa, organizował się tam bowiem oddział armji narodowej.

Pruszył śnieg grubemi płatami okrywając nas i pole białą plachtą bez końca. Już zbliżała się noc a zmierzch podnosząc się na dalekim horyzoncie ogarniał powoli wszystko do kola, silne zawieje stawały niekiedy w poprzek naszej drogi. Zebrałyśmy jeszcze po wsiach kilku znajomych i przyjaciół a oddział nasz, złożony już z dziesiątki odważnych ochotników postępowal naprzód, gotowy już do boju.

Pomimo tej wielkiej chwili, która porywać mogła wszystkie uczucia swoim wrażeniem, byliśmy wszyscy jakby pod wpływem jakiegoś dumania i milczeliśmy. Zbliżyłem jednakże konia mego do Augusta i po chwili rzekłem do niego półgłosem:

— Myślisz o niej?..

Ocknął się nagle, spojrzął na mnie i odrzekł z lekkim na ustach uśmiechem:

— Może!..

— Będzie ona dumana z ciebie — ciągnąłem — gdy powrócisz kapitanem, pułkownikiem, jenerałem może?

niem rolników celem wyszukania najodpowiedniejszych dróg dla korzystnego zbytu wyprodukowanych ziemiopłodów własnych — jak też wspierania się wzajemnym kredytem. — Spółka rolnicza nie nabywająca zgola nie na własny rachunek, nie może mieć zarobku z różnicy ceny sprzedawania ziemiopłodów, jak to ma miejsce w innych zakładach, trudniących się handlem zbożowym, uzyskaną bowiem cenę pobierają producenci w całkowitej wysokości, po strąceniu stosunkowego komisowego, służącego jedynie na pokrycie niezbędnych kosztów zarządu. Zatem i przy największym nawet rozwoju Spółki o żadnym jakimkolwiek zarobku i mowy być nie może i to właśnie stanowi główną a odrębną od innych cechę instytucji naszej mającej przede wszystkim na celu jednolitą korzyść wszystkich członków swoich.

Drugie sprostowanie nasze odnosi się do mylnego poinformowania Szan. Redakcji, jakoby w rozwoju naszym dział kredytowy, a jak go podobno się nazwać pożyczkowo-girowy (sic) wzmagal się nie proporcjonalnie do działu komisowego, którem to ogłoszeniem z pewnego, jak Szan. Red. oświadcza pochodzącem źródła, nie tylko że już w błau się wprowadza opinię publiczną, lecz czyni się wprost zarzut dyrekcji jakoby nieprawidłowego postępowania wbrew obowiązującemu statutowi, którym wykluczony jest wszelki kredyt osobisty, czyli tak zwane pożyczki, a dozwolone są tylko zaliczki na produkta w komis oddane, przy odpowiednim poręczeniu.

Otóż stanowczo musimy zastrzedz się przeciw temu fałszywemu zgola twierdzeniu, jakoby kredyty nasze w inny sposób lub formie były udzielane, jak tylko jako zaliczki na produkta w komisową sprzedaż nam oddane, a to tylko do wysokości trzech czwartych części każdoczesnej wartości oddanych w komis produktów. Działu więc pożyczkowo-girowego, jak to szan. sprawozdawcy o naszej instytucji nazwać się podobalo, nie ma i nie może mieć żadnego Spółka; dział zaś kredytowo-zaliczkowy nie może wzmagać się inaczej, jak w równej progresji z oddziałem komisowym, co z przedstawionego stanu rzeczy jasno wypływa.

Spodziewamy się, że Szan. Red. oświadczywszy się z tak życzliwymi chęciami dla naszej instytucji zechce w najbliższym numerze szacownego pisma swego umieścić sprostowanie swych mylnych informacji dotyczących rdzenych działań naszej instytucji.

W końcu oświadczamy wszelką gotowość do udzielania Szan. Red. żądanych informacji odnoszących się do naszej instytucji na każde jej wezwanie, a to tem chętniej, ile że wiadomości, zaczerpnięte z mętnych lub mniej pewnych źródeł obalamucają opinię publiczną i miasto korzyści przynoszą tylko ujme rodzimej a pożytecznej insty-

tucji, którą wszelkimi silami wspierać, jest szczytadaniem dziennikarstwa krajowego.

Stanisławów, dnia 24. Sierpnia 1880.

Z poważaniem

Spółka handlowo-rolnicza
w Stanisławowie zarejestrowana z ograniczoną poręką.

* Dnia 27. na 28. niewykryty dotąd złodziej, korzystając z odpustu w ruskiej cerkwi, pozwolił się — jak mniemać należy — zamknąć na noc i wykradł z zakrystji polskiej 2 kielichy, w kościele z wielkiego ołtarza 2 kielichy, komunikaty ruskie zabrał a polskie porozrzucal po ołtarzu, z ołtarza Matki Boskiej zdjął korale i rozmaite vota, skarboukę rozbił i znajdującą się w niej kwotę zabrał. Ze strony policji zarządzo jak najściślejsze dochodzenia.

* W Studziance pod Kaluszem popełniono kradzież klejnotów u p. Skarzyńskiego w wysokości 7.000 zlr.; kradzież tą nikt inny jak chłopiec kredensowy popełnił, którego do sądu kałuskiego oddano.

* Ze wszystkich dzielnic Galicji nadechodzą wiadomości o świetnych przygotowaniach, czynionych na przyjęcie Monarchy. Na wszystkich dworcach witać będą przejeżdżającego Monarchę władze rządowe i autonomiczne i liczne deputacje wszystkich stanów, wzdłuż całej zaś drogi kolejowej utworzony będzie szpaler z ludności wiejskiej, młodzieży szkolnej, bractw kościelnych i banderyj konnych. We wszystkich miastach, w których znajdują się stacje kolejowe odezwą się przy zbliżeniu się pociągu dworskiego dzwony i strzały moździerzowe, lucnowieństwo zaś w pontyfikalnych szatach wyruszy z procesjami na powitanie cesarza.

Jak z tego widać przyjazd Monarchy do kraju naszego będzie istnym pochodem tryumfalnym jakiego pomazdrościć mu mogą inni monarchowie. Tak czei wdzięczny naród szlachetność i inne wzniosłe ceoty swego władcy.

Namiestnietwo wydało następujące ogłoszenie: „Pragnącym uzyskać audjencję u Jego ces. król. Apostolskiej Mości w Krakowie w dniu 2. Września a we Lwowie na dniu 13. Września b. r. oznajmia się, że zgłaszać się w tej mierze należy do sekretarza cesarskiej kancelarji gabinetowej, który rozpocznie swą czynność w lokalu starostwa krakowskiego dnia 29. Sierpnia b. r. Dzień w którym c. k. sekretarz kancelarji gabinetowej rozpocznie swą czynność we Lwowie będzie później ogłoszony“.

* We Czwartek 25. b. m. grała muzyka tow. Har. w Kraterówce; świeże siły dobrze się przedstawiły jak na pierwszy raz, mamy nadzieję że muzyka ta przeciez lepiej zacznie się rozwijać, byle tylko do-

znała teraz poparcia od publiczności skoro zarząd tegoż Towarz. doklada sił wszelkich by ją utrzymać. Pierwotni muzykanci rozbiegli się w czasie sezonu kąpielowego szukając w tej porze lepszego zarobku, tak więc w mieście naszym przez lato muzyki nie było i Towarzystwo nigdzie jej nie wyselało, jak tego znowu wymagała uchwała na walnem zgrom. podjęta; uchwała taka nia przyniosła korzyści ni kasie Towarzystwa, ni członkom jego, którzy jakiegoś uprzyjemnienia spodziewali się w tej porze. Podobne następstwa dały się przewidzieć jeszcze na walnem zgromadzeniu i inaczej lepiej nie będzie, dopokąd szkoła muzyczna uczniów nie dostarczy takich, którzy przestaną być chwilowymi najemnikami. Potrzeba zatem by każdy obywatel starał się popierać Tow. Harmonji w tym głównie celu, aby szkoła muzyczna jak najlepiej się rozwijała a za rok lub dwa najdalej swych własnych będziemy mieli kapelistów.

* Po nudnych wakacjach dla tych, którzy nie mogli wyjechać gdzie na wieś, zaczyna się ruch ożywiać po ulicach. Już uczaiów i ich rodziców pełno można napotykać bo też są to już dni ostatnie do umieszczania swych pupilów w mieście. Musimy tu uwagę zwrócić tak rodziców jak i opiekunów na okoliczność, której podobnej pewnie nigdzie nie znajdzie że przez faktorów żydowskich niektórzy z mieszkańców chcą uczniów dostawać na mieszkanie. Sposób ten ohydny i ubliżający godności człowieka powinien być raz na zawsze wyrugowanym ze zwyczaju. Każdy przeciez chcący brać odpowiedzialność za ucznia na siebie w dozorz domowym może się zgłosić do dyrektorów różnych zakładów naukowych, a dyrekeja wie dobrze którego z nadzorców w podobnych może polecić rodzicom w interesie ich jakoteż i uczniów. Rodzice też również do dyrekcji zwracać się powinni w tym względzie a oszczędziliby sobie wielu a wielu smutnych następstw z końcem roku, wynikłych z braku dostatecznego nadzoru domowego.

* Chodnik prowadzący z teatru obok restauracji p. Ganzka należałoby odnowić; wobec podobnych nakładów po przedmiocicach robionych przedewszystkiem w mieście na to pilną uwagę zwracać należy. Płyty obok leżące w stosach aż się proszą aby ich w tem miejscu rozlokowano.

* Pan Siedlecki, który przed kilku dniami dawał u nas przedstawienia z magji udał się obecnie do Sambora gdzie pewnie dozna również najlepszego przyjęcia.

* Złoczów. Ministerstwo oświaty zezwoliło na otwarcie już od 1. Września b. r. siódmej klasy gimnazjalnej w Złoczowie.

* Kamionka strumiłowa. Dnia 22. b. m. zdawał sprawę z czynności posolskich przed wyborcami swoimi Tytus Kielanowski poseł do Rady

— He — zaśmiał się mój przyjaciel — nie wdycham do tego wszystkiego. Marzę o surowem i uczciwem spełnieniu obowiązku. Po za tem...

— Po za tem? — spytałem zdziwiony. — Czy wpadasz do licha w zwątpienie? Przysnam ci się że źle wybrałeś i miejsce i chwilę do tego. Jeżeli kiedykolwiek, to dzisiaj właśnie powinienes weseleć się i śpiewać że ojczyzna wzywa nas na gody, że do uczyty nas wzywa. Mój Augustcie zachowaj ten twój uśmiech młodzieńczy lepiej ci z nim do twarzy. Każdy z nas dzisiaj powinien marzyć o tem, aby mógł być Marjuszem gniotącym Teutonów i Cymbrów. Kiep ten żołnier., który nie myśli być jenerałem.

— Prawda, ale!...

— Ale co?...

— Nie bujam za bardzo wysoko bo spaść można a okropne widziałem rozczarowania.

— Jakto? Czy ty wątpisz w sprawę?

— Boże mnie uchowaj od tego mój drogi — zawolał z uniesieniem — Wierzę, o wierzę że wyprzemny Moskali za Dniepr, wie że w to mocno, bo czyn bez wiary jest jak martwa litera, po za obrębem jednak spełnienia obowiązku...

— Obok spełnienia obowiązku o którym mówił — przerwał mu Stanisław, który się był do nas zbliżył — postawmy drugi jaki czynnik, jestto potrzebnem i niezbędnem nawet. Dostyc już tej wojny moralnej, łagodnej, manifestacyjnej.

(C. d. n.)

Listek wśród burzy

OUIDY

Na język polski przełożył

Feliks Lewicki.

(Dokończenie).

Koń przestraszony stanął dęba, pod kopytem zgniecioną została główka blond dziecka. Podniesiono Margot, nie żyła już, choć nie miała żadnej rany.

Reine-Alix zdawała się niewiedzieć tej sceny, usiłowała pociągnąć ciało Bernardou aż do chaty.

— Trzeba go do domu wciągnąć, trzeba go wciągnąć — powtarzała, niechcąc wierzyć że już nie żył.

Całą siłą jaką miała w młodości, zdołała go podnieść, pociągnęła i posadziła go przed ogniskiem, które on tak ukochał; wtedy głaszcząc go jak uspione dziecko mówiła półgłosem:

— Cicho! cicho!

Miała pomięszanie zmysłów.

Zewnątrz powiększał się hałas. Prusacy odkryli broń schowaną w kościele. Pięciu wieśniaków aresztowali i skazali na odpokutowanie za zbrodnię wszystkich. Walczyli niechcąc się dać prowadzić jak barany na rzeź. Zostali rozstrzelani na ulicy w obecności własnych dzieci. Poczem rozkaz został dany wioskę podpalić dla przykładu i zostawić ją własnemu losowi. Kilka główni ujętych z wiejskich ognisk wrzucono do stodół i kilka pochodni na dachy słomiane; w krótkce też płomie-

niami zajęła się słoma, drzewo suche i siano. Starzec pewien, sąsiad bliski, pobiegł do Reine-Alix i uchwycił ją za ramię:

— Podpalili Berceau, prędko, prędko, bo jesteś stracona — krzyczał.

Babka spojrziała na niego z uśmiechem.

— Cicho, czy nie widzisz że śpi? — powtarzała.

Napróżno błagał usiłując ją pociągnąć i ukazując na dach, który już płonął. Ten widok zwrócił Reine-Alix uczucie rzeczywistości i zrozumiała co się stało:

— Uciekajcie sam — zawolała głosem słodkim lecz silnym. — Ja jestem stara i pozostaję w domu z memi zmarłymi.

Płomienie i dym ogarnęły ją, ona się nie ruszyła

Wkrótce potem cała wioska była jeziorem ognistem, które pochłonęło i Chrystusa na drewnianym krzyżu. Pewna część wieśniaków schroniła się do lasu z żonami i dziećmi. Wszystko co posadali zgorzało, płomień zniszczył wszystko w swoim pochodzie. Ogołoczone drzewa trzeszczały i iskrzyły się płomieniem, psy ginęły na progach, których bronily. Chorzy, kalecy zostali poduszeni w łózkach.

Z całego Berceau-de-Dieu zamienionego w wielkie ognisko, pozostały tylko czarne i smutne zgliszczca — więcej nic. Cóż to jest w porównaniu z resztą? Biedny listek perwany po drodze przez niszczącą burzę.

K O N I E C.

państwa z grupy gmin wiejskich powiatów Kamionieckiego i Brodzkiego. Pan Kielanowski wyraził w przemówieniu swoim przekonanie, że delegacja polska w Radzie państwa idąc wytkniętą obecnie drogą, będzie mogła przysporzyć dla kraju więcej korzyści niż dawniej, albowiem stała się niezbędną dla rządu i większości parlamentarnej.

Po wystuchaniu sprawozdania uchwalili liczenie zebrani wyborcy jednogłośnie następującą rezolucję: „Zgromadzeni wyborcy wyrażają swemu posłowi do Rady państwa zupełne zaufanie i upraszają go by wytrwał na zajmowanym przez siebie stanowisku i zastępował nadal interesa kraju, broniąc takowych ze znaną wytrwałością znajomością rzeczy i patrijotyzmem“.

CARAT

napisał

Feliks Lewicki.

(Ciąg dalszy.)

Kto patrzy na rozwój literatury moskiewskiej, ten widzi że nie ma ona wyłącznej wybitnej cechy. Naśladowniczą w całym znaczeniu słowa, miała za Puszkina swoją epokę romantyzmu chwilowego, ale o tyle, o ile Puszkini był niejako odblaskiem Byrona, Lamartina, Mickiewicza i całej plejady owej epoki powstającego powieści roman-tycznego. Do epoki Puszkina należał także Aleksiej Tołstoj historjograf dworu, ulubieniec Mikołaja i autor powieści historycznej p. t. „Iwan Serebrannoj“ jakoteż „Moskwa w 1811“ i dramatów „Śmierć Iwana Groźnego“ i „Prezydent“ polityczny tendencyjny, w którym autor pragnie udowodnić początek słowiański Moskale, a wystawiając na scenę rzecz-
pospolitą Nowgorodzka, i napad na nią Suzdałów, zapomina że właśnie owi Suzdali byli ojcami dzisiejszych Moskale i że Nowgorod Wielki przez nich zniszczony został.

Gogol był jednym z najzdolniejszych powieściopisarzy, szczególnież należał do postępowców. Znane są jego na wszystkie prawie języki przetłumaczone „Mior t wyje duszy“. Później Ostrowski wstąpił w jego ślady, ale mu nie dorównał, chociaż jego „Bankir“ jest dziełem pierwszego także rządu.

Moskale, z których literatura nie odznacza się zbytnią oryginalnością, cześć i hołd jednakże oddają mężom swoim zasłużonym w literaturze, i tak Karamzinowi wystawiono pomnik w Simbirsku, Kocłow niegdyś pastuszek, ma w Woroneżu także pomnik: naród dom nabył na własność swoją poety Zukowskiego, nauczyciela Aleksandra II.; Puszkinowi w Carskiem Siele odkrywają pomnik także. Pomimo tego pomsierznego hołdu literaci zgłodu w Caracie umierają, lubo istnieje towarzystwo przeznaczone do wspomagania w potrzebie znajdujących się uczonych i literatów, ale wspomaga ono właśnie tych, którzy nie należą ani do uczonych ani do literatów.

Czerniszewski był pierwszym pisarzem nihilistycznym i kto wie czy nie on pierwszy rzucił ziarno nihilizmu, swoim sławnym „Szt o dziełat“? Pracował wprzód w „Sowromienniku“ i wtedy napisał „O estetyce“ wcale poważne dzieło. Za pisma rewolucyjne został jak wiadomo wysłany do Syberji do robót ciężkich.

Jeden z najlepszych powieściopisarzy moskiewskich, jest bezzaprzecznie Iwan Turgeniew. Moskale uważają słusznie za arcydzieła jego „Wody wiosenne“ i „Król Lear“ raczej król stepu. Żywe obrazowanie dające istotne pojęcie o państwie carów, jest zaletą Turgeniewa, do którego porównywało jakiś czas Dymitra Pisarszewa, ale ten młodo umarł. Można by tak samo mówić o Maksymowie, którego pisma o „wschodzie“ i „północy“ Caratu są dziełami wybornymi pod względem prawdy i sztuki. Zdarzyło mi się czytać pewną polityczną poezję p. N. p. t. „Katarynka“ która jest oryginalna i nie zła wcale: „Przez trzydzieści przeszło lat stary tłukł się z katarynką po wszystkich podwórkach. Przyzwyczaił był rękę do kręcenia nią od wschodu słońca. Jaka to była muzyka! Nixt nie mógł jej zrozumieć. A przecież trzy arje tylko na niej wygrywał: Jedna chwaliła cara; druga stara jak świat, chwaliła prawosławie a trzecia: nienawiść do rodzinnego kraju“.

W taki to sposób pod cenzurą pisali Moskale pomiędzy wierszami. W śpiewach żołnierzy z kampanji Kryńskiej p. Tołstoja oficera marynarki,

znajdujemy znowu takie rzeczy: „Gdy 8. Września dla cara i wiary, uciekliśmy przed Francuzem, zmykaliśmy tak odważnie że porzuciliśmy naszych wszystkich rannych z tyłu za sobą w stepie“.

„Saind-Arnand był grzeczniejszym dla nas bo zajął nam przód i ufortyfikował się tam. Gdyby tego Wtorku nasz patron nie przyszedł nam w pomoc bylibyśmy wszyscy więźni w niewole“.

Hrabia Orłow pisał wtedy do ks. Gorczakowa głównie dowodzącego w Krymie, aby ten zakazał śpiewać coś podobnego ks. Gorczaków odrzekł mu: „Przyjdź sam je zakazać“.

Ale hr. Włodzimierz Soltohub mógł śpiewać takie wsteczne rzeczy i bez talentu jak panegiryk panowania cara dzisiejszego, pokój paryżki i koniec Polski! (C. d. n.)

RÓŻNOŚCI.

Jak Żydom odpłacają się za ich dążności niemieckie Niemcy, świadczy o tem następujący fakt: W gmachu uniwersytetu w Lipsku przylepiono niedawno plakat wzywający akademików do podpisywania petycji do ministra oświaty, żądającej wydalenia z uniwersytetu wszystkich akademików i docentów żydów. Wezwanie to nazywa starozakonnych cudzoziemcami nie należącymi do narodowości niemieckiej. Cóż na to powiedzą żydzi brodzcy?

Najmniejszy zegarek jaki kiedykolwiek wyszedł z pracowni zegarmistrzowskiej wykonał Anglik John. Zegarek ten osadzony jest w sygnecie w taki sposób, że na pierwszy rzut oka nawet go spostrzedz nie można, zwłaszcza że i z zewnątrz zakryty jest kopertą.

Straszliwy huragan srożył się w dniach 12. i 13. b. m. nad krajiną Texas; zburzył prawie do szczytu miasto Brownsville, zaś w Matamoras rozwalił 300 domów.

Całus jako środek agitacyjny. W Wielkiej Kanizy pewna dama, słynna z piękności, pocałowała urzędnika Cs. pod warunkiem, że będzie głosował na Jokai. Ponieważ akt odbył się przy świadkach, przeto zadodzi pytanie, czy zostanie w tym wypadku zastosowany paragraf nowej ustawy karnej, według którego udzielenie lub obietnica jakiejś „korzyści“ w akcji wyborczej podlega karze więzienia do 6 miesięcy i grzywnie. Podobno zwyciężkie stronnictwo (Jokai, jak wiadomo upadł) zamierza wytoczyć proces owej damie, tem bardziej, że przekupiony urzędnik oświadczył, iż całus otrzymany więcej dla niego anaczy jak 1000 zlr.

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Uprawa kminku.

(Dokończenie.)

Uprawa kminku jest bardzo łatwą. Na dokładnie spalczonym gruncie między drzewami owocowymi, zasiewa się z wiosną nasienie kminku, albo też rozsadza się w Sierpniu wysadki, albowiem kminek jest rośliną dwuletnią, czyli dopiero w drugim roku wydającą zbiór nasienia. W następnych latach powtórne zasiewanie jest już niepotrzebne, albowiem w czasie zbioru, zawsze opadająca część nasienia, stale odnawia plantację kminku. Sama uprawa nie wymaga nadto wielkich zachodów i pracy gdyż w pierwszym roku poprzestaje na jednorazowym okopaniu i oczyszczeniu z chwastów, później zaś jest to już zwykle niepotrzebne. Do lepszego wzrostu, wystarcza skrapianie plantacji gnojówką rozcieńczoną wodą, albo posypywanie cienko kompostem, lub obkładanie krótkim dobrze przegniłym nawozem, co wpływa zarazem korzystnie na urodzajność drzew owocowych.

Dojrzwianie kminku przypada w końcu Czerwca, a zbiór skutecznia się zrynięciem sierpami, skoro tylko większa część nasion dojrzeje czyli zbrunatnieje, albowiem przestaje nasiona łatwo opadają. Żółte łodygi nasienne wiąże się w małe pęczki, ustawia w miejscu suchem do przeschnięcia, a po wysuszeniu zwozi ostrożnie do stodół i wymłaca.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 28. Sierpnia 1880. Pšenica od zlr. 10— do 10 50 Żyto od zlr. 8 75 do 9 5,2 Jęczmień od zlr. 7.— do 7 50 Owies od zlr. 6— do 7 zł.— Groch zlr. — do — Fasola od zlr. — do — Kukuruzka 5 50 — do 6 25 Rzepak 10 50 do 11 75 zlr. konieczna od zlr.— do zł.—, lniańka od — do — zlr.— tymotka — zlr. Hreczka od 6 50 do 7 50.

Kursa giełdywied. z dnia 28. Sierpn. 1880. Jednolity dług państwa w notach 72 80 Jednolity dług pa-

stwa w srebrze 73 75 Renta austr. w złocie 88 25 Losy z 1860 r. 131 50 Akcje Banku narod. 837 — Akcje Banku kredytowego 290 90 Londyn 117 90 Srebro — Napoleondor 9 36 1/10 Dukat 5 58 100 Marek 57 85 Rubel papierowy 1 1/4 1 2 Losy Stanisławowa (plac) 24 75 (żądają) 26 50

Wiedeń d. 24. Sierpnia. Na dzisiejszy targ do-
wieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1810, średnicie-
żkiej węgierskiej 866, ciężkich bagonów 994; razem 3720.

Placono galicyjskie 38 do 42 i 46 zlr., średnicie-
żkie węgierskie 49 do 52 zlr., ciężkie bagony 51 do 55 zlr. za
100 kilo żywej wagi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

FRANCJA. W pięknej mowie prezydenta ministrów p de Freycineta wygłoszonej na uczcie, danej na cześć jego w Montauban, znajdujemy następujący uwagi godny ustęp: „Przedewszystkiem staramy się o rozwój ekonomicznego położenia kraju. Staramy się jak najprędzej uzupełnić nasze narodowe narzędzia; robotami publicznymi zajmujemy się z największą gorliwością. Na setki milionów liczy się postęp każdego roku. W r. 1878 wydano 100 milionów, w r. 1879 200 mil., w r. 1880 wydano przeszło 300 mil., w r. 1881 400 mil., w r. 1882 wydano 500 mil. i na tej wy-
żynie pozostaniemy aż do roku 1890, w którym wedle moich przypuszczeń wszystko ukończonym będzie. Podczas tego zniżamy podatki t. j. pomniejszamy nasze rozchody, kiedy zarazem zdajemy się zniżać nasze dochody. W roku bieżącym uchwalili izby zniżenie podatków o 100 mil., lecz jesteśmy bez troski, kraj zwróci nam je w podatkach spożywczych, gdyż kraj jest podziwienia godny, u niego nic nie ginie. Każde ułatwienie, jakie się daje krajowi uwidocznia się zaraz przez nowe wysilenie, przez nowy postęp. Obok tego materialnego rozwoju mamy na pieczy rozwój intelektualny, które bez siebie istnieć nie mogą. Staramy się aby rozpowszechnić naukę; demokracja chce być uczoną. Spodziewamy się, że za lat kilka będzie obywatel nieumiejący czytać i pisać, stworzeniem w francuzkiej rzezypospolitej niebywałem“.

Rząd francuzki przedłożył izbom projekt ustawy zezwalającej, aby towarzystwom robotników oddawane były roboty budowlane do wysokości 50.000 fr.

Sprawa tunetańska została chwilowo załatwioną w ten sposób że bej dał rządowi francuzkiemu zapewnienie, że odtąd nie udzieli żadnej koncesji na budowę kolei żelaznej bez pozwolenia Francji. Pytanie tylko czy rząd włoski na takie załatwienie się zgodzi.

Dochody z podatków niestających przewyższyły w pierwszej połowie b. m. preliminarzną budżetem sumę, o 12,400.000 franków; ogólna zaś przewyżka w ubiegłych siedmiu i pół miesiącach wynosi 107 mil. franków.

MOSKWA. Telegramy petersburskie doniosły że w czasie od Maja do teraz 115 osób zwolnionych zostało od nadzoru policyjnego lub pozwolono im wrócić z miejsc, do których były wysłane w drodze administracyjnej. Z pomiędzy tych osób 30 otrzymało pozwolenie kontynuowania studjów w uniwersytetach i innych zakładach szkolnych. Po szumnych zapowiedziach niektórych dzienników petersburskich, które jeszcze przed kilku miesiącami przygotowywały czytelników na doniosły akt łaski carskiej, mający się ujawnić w uwolnieniu w więzieniach tysięcy skazanych, liczba powyżej przytoczona wygląda bardzo blado i niepokojąco.

ANGLJA. Jakkolwiek wiadomości z Irlandji są ciągle niepokojące, to przecież oświadczył na sobotniem posiedzeniu izby niższej Forster, który właśnie wrócił z podróży do Irlandji, że rząd nie widzi potrzeby przedkładania parlamentowi praw wyjątkowych dla Irlandji. Gdyby jednak w ciągu jesieni i zimy prawa obecnie obowiązujące okazały się niedostatecznymi zwoła rząd natychmiast parlament dla uchwalenia praw wyjątkowych.

Według nadchodzących wiadomości miała załoga Kandaharu zrobić wycieczkę z obłożonego miasta przyczem poniosła znaczne straty. Zginęło 8 oficerów i 180 żołnierzy; 5 oficerów zostało rannych. Jenerałowie Phayre i Roberts zdążają w pospiesznych marszach do Kandaharu. General Roberts spodziewanym jest w Kandaharze z końcem Sierpnia.

BULGARJA. Dziennik „Bulgarja“ ogłosił manifest ligi bułgarskiej wydany w Pirin-Dagh a podpisany przez ośmiu wojewodów, w którym zapowiada bliską akcję w celu połączenia wszystkich ziem bułgarskich.

SERBIA. „Neue freie Presse“ ogłasza projekt przymierza zaczepno odpornego między Serbią i Bułgarią wypracowany przez Risticza w czasie pobytu ks. Milana w Ischl. Projekt ten ma na celu zjednoczenie Bułgarji i bardzo znaczne powiększenie terytorjalne Serbji a skierowany jest głównie przeciw Austrii. Rząd bułgarski i serbski zobowiązuje się nawzajem oprzeć się wszelkimi sposobami rozszerzaniu się wpływu potęgi austriackiej, a w danym razie w połączeniu z innym jakim

mocarstwem (Moskwą?) otwarcie wystąpić przeciw Austrii do boju.

Kto wie czy program ten nie pochodzi z inspiracji Moskwy, dotąd jest on jednak tylko pium desiderium zmoskwionego Risticza, wspomniany bowiem projekt nie ma jeszcze podpisu księcia.

STANY ZJEDNOCZONE. W roku budżetowym kończącym się 30. Czerwca b. r. wynosiły dochody Stanów Zjednoczonych 333,526.610 dolarów wydatki 267,642.957 dol. Przewyżka dochodów 65,883.653 dol. użyta będzie na umorzenie długu państwa. W porównaniu z rokiem przeszłym dochody powiększyły się o 59,699.426 dol. a wydatki tylko o 695.074 dol.

Pociągi kolejowe
według zegaru Poczteskiego. Różnica zegaru Stanisławskiego jest 33 min. więcej od Peszt.

| Pociągi | Przychodzą do Stanisławowa | | | Odechdzą ze Stanisławowa | | |
|-------------------------------------|----------------------------|----|------|--------------------------|----|------|
| | g. | m. | por. | g. | m. | por. |
| ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.) | 4 | 36 | r. | 9 | 41 | r. |
| — — — — — Nr. 3 (mię.) | 6 | 11 | w. | 6 | 50 | w. |
| — — — — — Nr. 5 (mię.) | 5 | 13 | r. | 5 | 35 | r. |
| Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.) | 6 | 3 | w. | 6 | 13 | w. |
| — — — — — Nr. 4 (mię.) | 9 | 12 | r. | 9 | 37 | r. |
| — — — — — Nr. 6 (mię.) | 8 | 58 | w. | 9 | 20 | w. |
| Do Stryja (osobowy) | | | | 9 | 46 | r. |
| Z Stryja (osobowy) | 5 | 31 | w. | | | |

Józef Dornbaum

z Tarnopola (1-2)

w Stanisławowie, w domu „pod koleją“ Nr. 4. poleca swój handel wyrobów optycznych i instrumentów muzycznych, również przyjmuje powyższe przedmioty do reperacji po najtańszej cenie.

KAWĘ

wprost sprowadzoną, najlepszą, najczystszej aromaty czny gatunek dostarcza w paczkach pocztowych 4 „ Kilo netto towaru o cłona i opłatnie, za zaliczką:
Perłową prima po 1 zlr. 95 ct. za Kl.
Ceylon najlepszą „ 1 „ 70 „ „ „
Mokkę wyborową „ 1 „ 75 „ „ „
Jawę zieloną „ 1 „ 50 „ „ „
Kubę najlepszą „ 1 „ 80 „ „ „

R. MAITI

w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki ma na składzie najtańszych cenach.

Teodor Cwil

kolporter i woźny Tow. muz. im. Moniuszki

w kamienicy p. Orłowskiego,

zaprasza uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność do laskawego zaprenumerowania wszelkich dzieł, broszur i pism w różnych językach, tak w kraju jakoteż i zagranicą wychodzących, ponieważ wedle ilości prenumeratorów i jakości żądania powyż wspomnianych przedmiotów, zastosuje swe zamówienia. 9-?

Mając na celu regularne i rzetelne dostarczanie, poleca się laskawym względem wielce Szanownej Publiczności.

DENTYSTA A Löwner

w dentystycznym zakładzie Wiedeńskim wykształcony i przez wydział medyczny we Wiedniu dyplomowany lekarz dentystyki, członek koleg. Wiedeńskich dentystów, zamieszkały od lat 4 w Stanisławowie, obecnie w rynku pod l. 18 I. piętro, poleca się Szan. P. T. Publicz. tak do wstawiania sztucznych zębów i szerek, jak w ogóle do wszystkich operacji dentystycznych, które podług najlepszej metody wykonywa.



Wodna kuracja

we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach chronicznych (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przedewszystkiem daciejących chorobach, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dożyje się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodą kuracją.

Woda udzielaną zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; racjonalne użycie pojedynczego ostadu ze względu na jego formę, temperaturę i trwanie jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływające.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza liczba 3 w Ryнку codziennie od 2-3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,

lekarz w Stanisławowie.

LUDWIK FIEDLER

majster z Wiednia

zaszczycony na wystawie Stanisławowskiej w r. 1875 listem pochwalnym,

w Stanisławowie

w kamienicy Kalmana Jonasa poleca swój obficie zaopatrzonej

I. WIEDENSKI SKŁAD MEBLI

z materiałów suchych i doborowych wedle najnowszych fasonów; jakoteż

PRACOWNIE WYROBÓW STOLARSKICH,

zaopatrzoną w najnowszy systemy maszyny i inne narzędzia pomocnicze, przyjmując tak meble, jakoteż roboty budowlane i wszelkie zamówienia robót stolarskich, wykonując takowe gustownie i trwale, jakoteż w czasie najkrótszym, po nader umiarkowanej cenie. Przyjmuje również krzesła i kanapy do wyplatania.

Nowo utworzony handel

M. KELLER

w Stanisławowie

poleca swój zawsze dobrowo zaopatrzonej skład towarów korzennych, win, rumu, likierów, herbaty chińsko-rosyjskiej, kawy Ceylon w różnych gatunkach, Perłówki, Cacao, czekolady i cukru.

PIWO SEDELMAJEROWSKIE.

Sery, masło chlebowe i do potraw, sardynki francuskie Philipp & Caudaud, musztardy, drożdż prasowane, oliwa nicejska, lecer do maszyn itp.

Po cenach najumiarkowańszych.

ZMIANA LOKALU.

FERDYNAND FIEDLER

w Stanisławowie

FABRYKA WYROBÓW MEBLI, oraz WIELKI SKŁAD MEBLI

(w domu własnym)

(dawniej w hotelu kamńskiego obecnie przeniesł do domu L. Krona w miejscu dawniej poczty.

NA WYSTAWIE r. 1875. w Stanisławowie otrzymał LIST POCHWALNY posiada pracownię stolarską, zaopatrzoną w maszyny najnowszego systemu i inne narzędzia pomocnicze, przeto jest w możności wykonywać wszelkie roboty stolarskie hurtownie i częściowo, po dług rysunku, trwale, szybko i po umiarkowanej cenie Meble do wyplatania trzećią przyjmuje. — Do suszenia materiałów własna suszarnia. — Meble do wyplatania trzećią przyjmuje się. — Na żądanie sprowadza meble z Wiednia, — licząc za to bardzo mierną prowizję.

Drukarnia J. Dankiewicza

w Stanisławowie

poleca się do wykonania

wszelkich robót wchodzących w zakres sztuki typograficznej,

które uskutecznia w czasie najkrótszym, ozdobnie, poprawnie i po najumiarkowańszych cenach.

Na składzie tejże drukarni znajdują się w zapasie GOTOWE DRUKI dla c. k. sądów powiatowych (wedle cennika), jakoteż druki dla urzędów gminnych i kas pożyczkowych, dla pp. Notaryuszy i Adwokatów, Wieleba. Duchowieństwa obu obrzędów, tudzież druki gospodarskie i szkolne (wedle osobnych cenników),

Zamiejscowe zamówienia wykonywa jak najspieszniej, druki zapasowe odseła odwrotną pocztą; przyjmuje również wszelkiego rodzaju

BILETY WIZYTOWE LUB ADRESOWE

po cenie za 100 sztuk: 60 ct., 65 ct., 75 ct., 85 ct., 90 ct., 1 zlr. 20 ct., 1 zlr. 35 ct. i wyżej, stosownie do wielkości i jakości kartonu.

Czcionki najnowszego systemu.

3 pokoje

z kuchnią i ogródkiem kwiatowym jakoteż 1 pokój kawalerski są zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w administracji „Kronki“.

Dwa pokoje, gabinet, kuchnia, strych, piwnica i na drzewo komórka, koło kościoła fary, na dole jest do wynajęcia. 8-10 Bazyli Święciicki.